Wydanie wieczorowe. Cena 6 fen.

GAZETA ŁÓDZKA

Piątek 28 Stycznia 1916 r. ORGAN NARODOWY. Rok V. — № 27.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOSI:

Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mk., kwartalnie 3 Mk., miesięcznie 1 Mk.

Za odnoszenie do domów 20 fen. miesięcznie.

Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta od 12 do 6.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 3-ej stronicy wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen.; nekrologja 40 fen; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen.

Polityka afrykańska państw europejskich.

Wielki pożar europejski, szalejący od pamiętnego dnia rozpoczęcia działań wojennych austryjacko-serbskich, podsycany bezustannie akcją matactw gabinetowych, nietylko że objął w niepodzielne posiadanie stary ląd europejski, ale zapruszył iskry pożogi w takie nawet okolice kuli ziemskiej, które pozornie nic nie mają wspólnego z biegiem spraw polityki wielkich mocarstw.

Bezwodne pustynie Persji, dziewicze lasy Mikronezji i Polinezji, znojne, podróżnikowe okolice Afryki Centralnej—oto drugorzędne place boju, gdzie krew leje się lub lała niedawno; to odległe echa wojny narodów, toczącej się przed naszemi oczyma.

Pod względem zarówno wagi, jak i zaciętości walk prym trzymają tu kolonje afrykańskie. Aby zrozumieć należycie znaczenie akcji, tak daleko się od nas toczącej, a jednak tak niepospolicie ważnej, powinniśmy przedewszystkiem zorjentować się w zawiłych arkanach polityki wielkich mocarstw, skoro polityka ta ma za zadanie rozszerzanie terytorjów, podlegających władzy zwierzchniej danego państwa.

Motyw ekspansji jest uznanym, jako przewodni czynnik całej dzisiejszej machiny państwowej. Wymagają tego przedewszystkiem interesy ekonomiczne każdego narodu, stojącego na odpowiednim stopniu rozwoju gospodarczego, gdyż kolonje są najpewniejszemi i nie podlegającemi konkurencji obcej rynkami zbytu, jako że są przeważnie pod względem wytwórczym mało rozwinięte, posiadają natomiast zawsze znaczne zapasy surowców. Ta znów okoliczność jest bardzo wygodną dla metropolji, gdyż może ta ostatnia czerpać z własnych skarbów, nie potrzebując opłacać nieraz bardzo wysokich ceł wywozowych za surowce obce.

Przeludnienie, zaznaczające się tak wyraźnie w całej Europie zachodniej, reguluje się również przy pomocy kolonji. Anglja bylacy dzisiaj absolutnie przeludnioną, w najlepszym razie straciłaby na zawsze znaczną część swych obywateli, którzyby wyemigrowali do innych krajów, a w końcu zerwaliby zupełnie z dawną swą ojczyzną, gdyby nie posiadała ona klapy bezpieczeństwa w postaci swych rozrzuconych po całej kuli ziemskiej kolonji, pochłaniających chętnie cały nadmiar zaludnienia Wielkiej Brytanji. Zaznaczyć przytym należy, iż zaludnienie kolonji tylko kosztem przeludnienia posiadłości europejskich wpływa dodatnio również i na kolonje zwykle ogromnie słabo zamieszkałe. Afryka Południowa lub Kanada, zatrudniając znaczną ilość rąk roboczych angielskich, któreby w kraju własnym skazane były na bezczynność w braku pracy, podnosi się znakomicie pod względem ekonomicznym, przysparzając bogactw narodowi angielskiemu, a i niepoślednią dziesięcinę składając skarbowi.

O znaczeniu kolonji mówić jednakowoż należy głównie w czasie przyszłym. Politycy, opierając się na historji, dającej nam obraz Europy z przed lat dwóch blizko tysięcy, Europy bezludnej prawie, ziemi bez prawych właścicieli, słusznie przypuszczają, iż z czasem rzecz się będzie podobnie miała i z ziemiami dziś bez szczególnej wartości; przezornie starają się takowemi owładnąć w imię troskliwości o przyszłość dziejową narodu.

Ekspansja jakiegokolwiek państwa wewnątrz Europy jest dziś niezwykle już utrudnioną, gdyż narody skrystalizowały się już prawie w swych granicach politycznych i z trudnością przechodzą pod obce panowanie, nie mówiąc już o tak przed tysiącoleciem pospolitym pozostawianiu swych ziem i ustępowaniu przed przemożnym wrogiem.

A że ekspansja jest pewnikiem, ergo należy ją skierować możliwie korytem niespornym, nie mogącym wywołać żadnych zatargów międzynarodowych.

Kolonizacja posiada prócz tego znaczenie o tyle ważne, iż przyczynia się do rozwoju żeglugi danego państwa, a to wszak korzyść nie do pogardzenia.

Przechodząc z kolei rzeczy od teorji kolonizacji do jej praktyki, rzućmy okiem na mapę świata. Epoka kolonizacji Ameryki minęła już dawno. Żądne skarbów tłumy Hiszpanów i Portugalczyków zajęły cały olbrzymi obszar południowej części lądu, Anglicy i Francuzi kontentowali się północną, lesistą i w skarby złote nie obfitującą, część Ameryki, lecz nadającą się doskonale pod uprawę roli, sprzyjającą rozwojowi hodowli bydła, a co najważniejsza: klimatycznie dobrze usytuowaną. Francuzi wkrótce orężem angielskim z lądu Nowego usunięci zostali, a rasa anglo-saska stała się panią Ameryki Północnej.

Doktryna Monroe gwarantuje nietykalność terytorjum amerykańskiego (części północnej), a wzajemna zawiść państw europejskich między sobą oraz Stanów, zapewnia, iż i ląd południowy przez długi jeszcze okres czasu pozostanie pod władzą złej sławy prezydentów, w drobnej zaledwie części będąc zajętym przez Europejczyków.

Australja, jako teren kolonizacyjny nie wchodzi dziś już w rachubę, gdyż jest całkowicie przez Anglików zajętą, a ci aż zbyt dobrze znają wartość posiadanego kęsa, by mieli za jakąkolwiekbądź cenę go ustąpić.

Pozostają tedy: Azja i Afryka. Pierwsza jest już prawie pod tym względem wyzyskaną, choć z drugiej strony przedstawia ciekawy obraz kolonizacji krajów, posiadających formalnie własną władzę zwierzchnią. Takiemi kolonjami do niedawna były, a i dzisiaj są w części, Indje, pozostające pod faktyczną władzą rządu londyńskiego, a jednak mające swych radżów; do takich należy Buchara i Chiwa, będące w tak zwanej „sferze szczególnych interesów" Rosji, do tego wreszcie stopnia zeszły ostatnio Chiny, systematycznie kolonizowane i japonizowane przez sprytnych sąsiadów.

Względnie tedy jeszcze wolnym terenem kolonizacyjnym jest Afryka, choć i tam już części najlepiej usytuowane są odpowiednio rozgraniczone i ujęte pod rządy państw europejskich.

Anglja, jako mocarstwo, które z racji swego położenia geograficznego najwcześniej (wyłączam tu państwa półwyspu Pirenejskiego) doszło do przekonania, iż kolonje są niemniej użytecznemi, a czasem i więcej (Indje Wschodnie), niż posiadłości w Europie, o które należy staczać krwawe walki z sąsiadami, zajęła przedewszystkiem części najbardziej jej potrzebne, w pierwszym rzędzie Przylądek Dobrej Nadziei, jako stację węglową i żywnościową dla płynących do Indji okrętów w czasach, kiedy o kanale Suezkim nikt jeszcze w Europie nie marzył. Posuwając się powoli na północ, spotkali się wreszcie Anglicy z osiadłemi tam już dawniej potomkami Holendrów, którzy, przyjąwszy nazwę Burów, przywiązali się do swej nowej ojczyzny gorąco i przez czas długi krwawo odpierali znane nam zakusy angielskie, aż wreszcie ustąpili przed siłą przemożną, i dziś korona angielska włada całym olbrzymim obszarem Afryki Południowej, bogatym w skarby kopalne—głównie w djamenty i metale—obszarem, którego wartość wzrasta w miarę jak krzepnie przemysł górniczy, rozwija się sieć dróg, wzrasta ludność.

Wartość bez porównania mniejszą posiada Angielska Afryka Wschodnia, do której skarb corocznie dokłada sumy, gdyż bilans kraju przedstawia się nader niekorzystnie, wykazując w aktywach niewielkie sumy za wywóz surowców, w pasywach natomiast olbrzymie etaty administracji, słono opłacanej za służbę w krajach równikowych.

Lepiej nieco rzecz ma się z kolonjami, położonemi nad oceanem Atlantyckim—Złoty Brzeg oraz Sierra Leone — dającemi znaczne zyski drogą wywozu piasku złotego oraz wielkich ilości kości słoniowej.

Perłą wpływów angielskich w Afryce jest Egipt. Marzeniem mężów stanu Wielkiej Brytanji jest zmiana nomenklaty: kolonja, miast „sfera wpływów". Od szeregu lat dyplomacja angielska łamie sobie głowy nad sposobami ujęcia Egiptu pod wyłączną swą władzę, usunięcia autorytetu tureckiego, posuwa się nawet do uznania chedywa egipskiego, by tym sposobem zapewnić sobie większe znaczenie w rządach krajem.

A Egipt jest tak smacznym kęsem, iż dziwić się tym zachodom bynajmniej nie należy. Poza wartością swą bezwzględną, jako kraj, jak na afrykańskie stosunki, bogaty i żyzny, posiada Egipt nierównie większą wagę polityczną w charakterze dzierżącego klucz od tak ważnej arterji komunikacyjnej z dalekim Wschodem, jaką jest kanał Sueski.

Ogólna wytyczna polityki afrykańskiej Anglji sprowadza się do dążności owładnięcia częściami najlepszemi kontynentu, bo położonemi nad brzegami oceanów: Indyskiego i Atlantyckiego, oraz morza Czerwonego, z pozostawieniem części środkowych państwom innym, jako mniej wartościowych z powodów naturalnych, klimatycznych. Pozatym Anglja nie kładzie zbytniego nacisku na swe kolonje afrykańskie, wytężając natomiast całą swą energję na Indje i Australję, jednak z wyłączeniem Egiptu i Północnej Afryki, których te części lądu strzeże zazdrośnie przed zakusami innych.

Pretensje na dominowanie w—Afryce szczególnie w jej północnej części—posiada Francja. Zająwszy Algier i Maroko (ostatnie nie-formalnie), ujęła pod swe wpływy za małemi wyjątkami całą zachodnią część Afryki położonej na północ od równika, tanim kosztem usadowiła się w części Sudanu t. z. francuskiej i przeobecnie, a w każdym razie parła przed wojną na południe, nie gardząc w swym pochodzie nawet krajami tymczasowo bezwartościowemi, położonemi wzdłuż dolnego biegu rzeki Nigru.

Pozatym salicza Francja do swych kolonji część Kongo, kraju posiadającego dane ku pomyślnemu rozwojowi oraz benjaminka urzędu kolonjalnego — wyspę największą w świecie — Madagaskar, oraz kilka wysp pomniejszych i kolonji lądowych o mniejszym znaczeniu.

Zadaniem kolonizacji francuskiej nie jest znajdywanie rynków zbytu, gdyż za wyjątkiem Algieru i Marokka, kolonje afrykańskie Francji nie są zdolne do konsumowania w większych ilościach wytworów metropolji dla niskiego swego poziomu kulturalnego oraz małej liczby mieszkańców; z drugiej znowu strony Francja nie jest zagrożona przeludnieniem, owszem, rzecz się ma tam odwrotnie, a więc nie ma potrzeby starania się o chleb i ziemię dla nadmiaru swych obywateli.

To też zapędy kolonizacyjne rządu spotykają się z częściowo uzasadnioną krytyką pewnych odłamów społeczeństwa tym bardziej, iż kolonje afrykańskie summa summarum przynoszą stratę skarbowi, nie dając wzamian nic, prócz tytułu własności ziem, przewyższających wielokrotnie swym obszarem Francję europejską.

Niemcy zawładnęły w Afryce trzema krajami, a mianowicie: Kamerunem, Afryką Południowo-Zachodnią oraz Wschodnią, kolonjami niezbyt korzystnemi i nie przynoszącemi spodziewanych zysków, ale mogącemi w przyszłości oddać wielkie usługi.

Znaczne obszary omawianej części świata należą do Portugalji, i o ironjo losu, tak nędzna, targana wewnętrznemi nieporządkami republika, uzależnia od siebie najlepsze kęsy afrykańskie, bo rentowne wyspy: Azory i Maderę, Gwineę portugalską, Mozambik oraz Angolę.

Nieudolna administracja, brak środków koniecznych do należytego wyzyskania bogatych kolonji — oto cechy charakterystyczne polityki portugalskiej, polityki narodu tak ongi rzutkiego i energicznego! Protekcją angielską, a zresztą cudem jakimś kolonje te nie odpadły dotychczas od metropolji, ale z pewnością przepowiedzieć można ten fakt w niedalekiej przyszłości: naród sam w sobie słaby nie może się zdobyć na trwałe utrzymanie kolonji zamorskich! Przykładem—Hiszpanja, która w ciągu kilkuset lat utraciła swe kolonje, największe ze wszystkich, jakie zna historja, a wraz z niemi i swe znaczenie w rzędzie państw europejskich i spadła do rzędu mocarstw zaledwo trzeciorzędnych, z któremi nikt się nie liczy.

Niepośledniej jakości apetyty na Afrykę posiadają Włochy. Starając usadowić się na afrykańskich wybrzeżach morza Śródziemnego, taką do tego zamiaru przywiązywali wagę, iż zdobyli się na wojnę z Turcją, aż wreszcie kosztem wielkich ofiar dopięli celu. Owoce zwycięstwa — dotychczas żadne.

Wojna obciążyła wielce finanse, a w rezultacie, przysporzyła i tak niezbyt bogatemu skarbowi wielki wydatek na administrację ziem nie przynoszących minimalnych choćby zysków. Wogóle cała afera trypolitańska była niczym innym, jak fanfaronadą najmłodszego, bo zaledwo pół wieku liczącego wielkiego mocarstwa: kolonje jako konieczne akcesorja wielkości musiały być nabyte kosztem choćby największych ofiar, i to kolonje obszerne, a nie jakby na kpiny — Massaua!...

Celem skompletowania obrazu kolonji państw Europy w Afryce należy nazwać jeszcze Kongo, państwo quasi samodzielne, choć oddane formalnie pod protektorat Belgji, zarządzającej jednakże samodzielnie sprawami kraju, którego bogactwa nęcą niejedno państwo.

Pozatym posiada Afryka jeszcze wiele terytorjów formalnie przez nikogo nie zajętych, głównie dla przyczyn naturalnych. W pierwszym tedy rzędzie wymieńmy Saharę, pustynię niemożliwą do zamieszkiwania, choć niektórzy, lubujący się w fantazjach naukowych, chcą w niej widzieć ośrodek świata za lat kilkaset. Sudan, a za nim cały szereg samodzielnych państw murzyńskich, na które dotychczas nikt nie ma specjalnego apetytu — oto widownie kolonizacji w niedalekiej przyszłości.

Aneksje krajów mało kulturalnych przychodzą z nierównie większą łatwością, niż zabranie choćby piędzi ziemi w Europie, a korne ludy murzyńskie nie posiadają nawet cienia tej odwagi, z jaką ludy europejskie bronią nienaruszalności swych terytorjów!

M.

Z ziem polskich.

Warszawa.

Z Tow. Kredytowego Ziemskiego.

Dążąc do zapewnienia stałej wypłatności kuponów przy jednoczesnem możliwie szerokiem zastosowaniu ulg, przewidzianych w Ustawie, do dóbr, zniszczonych wskutek wojny, władze Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego postanowiły przystąpić do niezwłocznego rozpoczęcia kroków egzekucyjnych względem dóbr, które zbyt silnie wskutek wojny nie ucierpiały, a zalegają w opłacie należności Towarzystwa po włącznie ratę poborową I-szą 1915 roku.

Dyrekcje szczegółowe mogą nie stosować kroków egzekucyjnych do dóbr, zalega-

jących ratę I-szą 1914 r. i następne, jeżeli uznają, że dobrom tym ulgę przyznać należy.

W wykonaniu powyższej decyzji w d. 13 lutego r. b. rozpocznie się zapisywanie ostrzeżeń o sprzedaży tam, gdzie wydziały hypoteczne będą czynne.

„Przysięga manifestacyjna", (Offenbarungseid).

Tak brzmi nazwa niestosowanego dotychczas u nas systemu egzekucyjnego, który wkrótce będzie stosowany na mocy procedury niemieckiej, zawierającej pod względem egzekwowania należności przepisy dużo ostrzejsze, niż przepisy procedury rosyjskiej.

„Offenbarungseid", o którym mówią art. 807—914 procedury niemieckiej, jest instytucją, mającą na celu ukrócenie ukrywania majątku przed wierzycielem przez niesumiennego dłużnika.

Odgrywa tu rolę decydującą przysięga. Gdy znany wierzycielowi majątek dłużnika nie pokrywa należności, podczas gdy przypuszczać można, że jest jeszcze inny, ukryty majątek, sąd na żądanie wierzyciela może zażądać, by dłużnik złożył sądowi kompletny wykaz swego mienia i stwierdził przysięgą, że żadnego więcej mienia nie posiada.

Przysięgę taką odbiera sąd pierwszej instancji.

Jeżeli dłużnik nie chce takiej przysięgi złożyć, ulega karze grzywien do 1,500 marek lub osadzeniu w więzieniu na czas do 6 miesięcy, przyczem w każdej chwili może on złożyć przysięgę, i wówczas zostaje natychmiast wypuszczony.

Jak widać z powyższego, „Offenbarungseid" ma na celu zapobieżenie nadużyciom niesumiennych dłużników; dłużnik, pozostający istotnie bez środków, złoży przysięgę; dłużnik niesumienny zawaha się popełnić krzywoprzysięstwo; uchylić się od przysięgi — znaczy zapłacić 1,500 marek lub siedzieć w więzieniu aż do pół roku, bez żadnej gwarancji nawet, że po wyjściu z więzienia nie trzeba będzie doń powrócić na skutek żądania innego wierzyciela, który znów zwróci się do sądu z analogiczną prośbą.

Z Wiednia i Budapesztu do Warszawy.

Od 25 stycznia zaprowadzony jest bezpośredni ruch kolejowy pomiędzy Wiedniem i Budapesztem a Warszawą przez Oderberg i Trzebinię.

Równocześnie dopuszczony będzie ruch pocztowy pomiędzy niemieckim terenem okupacyjnym a monarchją austrjacko-węgierską i jej terenem okupacyjnym. Dozwolonemi będą również listy w języku polskim.

Uszkodzone banknoty.

W ostatnich czasach zdarzało się, że wzbraniano się przyjmować uszkodzone banknoty rosyjskie i wywiązała się stąd spekulacja na szkodę nieuświadomionej publiczności. Ażeby temu zapobiedz przypomina warszawski komitet giełdowy w „Nowej Gazecie" 22 b. m. przepisy prawne, tyczące się przyjmowania uszkodzonych biletów bankowych. Prawo z 31 października 1865 r. opiewa:

§ 1. Nie przyjmuje się uszkodzonych biletów bankowych, jeżeli nie znajduje się na nim przynajmniej jeden z obydwóch numerów, oznaczenie serji, rok i obydwa podpisy.

§ 2. Rozerwanych banknotów nie przyjmuje się, jeżeli brzegi rozerwanych części nie składają się tak, że numery, oznaczenie serji i oba podpisy tworzą całość i jeżeli przynależność oderwanego kawałka podlega wątpliwości.

Język wykładowy.

Z Dąbrowy Górn. piszą do „W. Tag.": „We wszystkich tutejszych szkołach gminnych i fabrycznych wprowadzony zostanie w bieżącym miesiącu język niemiecki, jako wykładowy".

W Baranowiczach

od 1 stycznia wychodzi pismo niemieckie, dwa razy tygodniowo, p.t. „Deutsche Kriegszeitung von Baranowitschi".

Wiedeńskie Koło Polskie a galicyjski Naczelny Komitet Narodowy.

W układach między Komitetem Narodowym nastała, jak donosi „Illustrowany Kurjer Codzienny", przerwa. Układy te mają, jak wiadomo, doprowadzić do rozwiązania zatargu, jaki powstał wskutek przekraczania przez N. K. N. jego kompetencji i wskutek wchodzenia przez to ciało na teren reprezentacji politycznej, piastowanej przez Koło Polskie. Doniesienie „Kurjera" brzmi w głównych ustępach tak:

W piątek, 21 b. m., miała się tu odbyć konferencja reprezentantów frakcji Koła w sprawie rozgraniczenia kompetencji między N. K. N. a Kołem. Podłożem obrad miał być elaborat prezesa Bilińskiego, zawierający projekt układu kompetencyjnego, z uwzględnieniem opinji N. K. N., wyrażonej na ostatniem tegoż zebraniu w Krakowie.

Tymczasem we czwartek nadeszła telegraficzna wiadomość, że prezes N. K. N. prof. Jaworski zachorował i prosi o odroczenie konferencji na dni ośm. Ponieważ członkowie konferencji mieszkają przeważnie poza Wiedniem i specjalnie na zebranie przybyli, prezes Biliński odpowiedział, że konferencji samej już nie może odwołać, zamieni ją jednak na zebranie informacyjne. Gdy stan zdrowia prezesa Jaworskiego się poprawi natenczas wyznaczy ponownie konferencję decydującą. Natomiast odwołany został przyjazd ośmiu członków komisji N. K. N., wyznaczony pierwotnie na poniedziałek, dnia 24 b. m., celem przeprowadzenia wspólnych obrad w sprawie rozgraniczenia kompetencji.

Na zebraniu informacyjnem reprezentantów frakcji Koła, odbytem w piątek, 21 b. m., wzięli udział: prezes Biliński, hr. Gołuchowski, Abrahamowicz, German, Głąbiński i Kędzior.

Jak zapewniają ze strony autorytatywnej, swobodna dyskusja na temat elaboratu Bilińskiego i opinji N. K. N., wypowiedziała tendencje porozumienia.

Kronika polityczna.

Obchód urodzin cesarza w głównej kwaterze.

BERLIN, 27 stycznia. W wielkiej kwaterze głównej obchodzono uroczystość urodzin cesarza Wilhelma w dniu 26 stycznia. Życzenia w imieniu cesarza Franciszka Józefa złożył arcyks ążę następca tronu. Armję austrjacko-węgierską reprezentowali głównodowodzący arcyksiążę Fryderyk w towarzystwie generała pułkownika Konrada v. Hoetzendorfa. Prócz nich w uroczystości wzięli udział książę Henryk Pruski, turecki przedstawiciel wojskowy, generał-porucznik Zeki Pasza, bułgarski przedstawiciel wojskowy, pułkownik Ganczew, kanclerz państwa, szef sztabu generalnego v. Falkenhayn, wraz z szefem wydziału, oraz minister wojny i wielki admirał v. Tirpitz.

Cesarz podziękował arcyksięciu, następcy tronu za życzenia, wyrażając nadzieję ostatecznego zwycięstwa armji sprzymierzonych. Dzień 27 stycznia obchodzono w głównej kwaterze tylko nabożeństwem.

Wymiana chorych jeńców niemieckich i francuskich.

BERNO (w Szwajcarji,) 26 stycznia. Dziś w południe przybyło do Davos 100 niemieckich jeńców wojskowych i 5 oficerów w towarzystwie podpułkownika Lienhausa i 4 sanitarjuszów. Przyjmowali ich konsul niemiecki w Davos, deputacja niemieckiego Tow. niesienia pomocy w Chur i wielki tłum ludzi. Jeńcy pochodzą z rozmaitych francuskich obozów jeńców. W hotelu podano przybyłym obiad, w toku którego konsul niemiecki odczytał telegramy dziękczynne do Rady Związkowej i papieża.

AIGLE, 26 stycznia. Dziś rano przybył z Konstancji pierwszy pociąg ze 100 chorymi francuskimi jeńcami wojskowymi.

Zebranie wydawców gazet.

BERLIN, 26 stycznia. Zwołane do Berlina nadzwyczajne walne zebranie niemieckich wydawców gazet (Verein Deutscher Zeitungsverleger), zgromadziło więcej niż 300 członków ze wszystkich części Niemiec. W dniu 23 b. m. zajmowano się szczegółowo nadzwyczaj poważnem położeniem gazet niemieckich. Na pierwszem miejscu rozpraw była sprawa papieru. Przyjęto następujące rezolucje: Ażeby nie dopuścić do tego, by istniejące już trudności przy zaopatrywaniu się w papier gazetowy zamieniły się w brak papieru, dzisiejsze nadzwyczajne walne zebranie Tow. wydawców gazet upoważnia zarząd, by bezzwłocznie zniósł się z rządem Rzeszy celem spowodowania go, by w porozumieniu z zarządem Tow. wydawców i w myśl jego propozycji zarządził odpowiednie ograniczenie w użyciu papieru gazetowego.

BERLIN, 26-go stycznia. Dzisiejsze nadzwyczajne walne zebranie poleca zarządowi poprosić pana kanclerza Rzeszy, by spowodował wspólne porozumienie się niemieckich fabrykantów papieru gazetowego i niemieckich wydawców pism pod kierownictwem kompetentnych czynników rządowych, ażeby w przyszłości ustanowiono ceny sprzedaży dla papieru gazetowego, umożliwiające dalsze wychodzenie gazet. Równocześnie poleca zebranie zarządowi, by z całym naciskiem popierał dążenia niemieckich fabryk papieru gazetowego celem utrzymania ich w ruchu.

Wśród publiczności, a nawet wśród wielkiej ilości władz rozpowszechnione jest mylne mniemanie, że wydawcy gazetowi z powodu zwiększonego podczas wojny nakładu niektórych pism osągnęli mniej lub więcej wysokie zyski handlowe.

Przeocza się zupełnie ten fakt, że dochody z ogłoszeń, tworzące rdzeń finansowy każdej gazety, cofnęły się bez wyjątku znacznie; w licznych przypadkach o więcej niż połowę. Przytem nadzwyczajnie wzrosły wydatki wydawnicze, szczególnie zaś dział redakcyjny, tak iż przemysł gazetowy znajduje się wszędzie w trudnem położeniu. Cały szereg pism dlatego zaprzestał wychodzić.

Zebranie jest zdania, że wyjaśnienie to należy przedłożyć opinji publicznej do wiadomości.

Nowe metody wygłodzenia.

AMSTERDAM, 25 stycznia. Dla zaostrzenia wojny handlowej z Niemcami zamierza Anglja także skupywać zbiory krajów neutralnych, o ile przewyższają potrzeby własnej ludności. Pierwszym krokiem było kupno w Rumunji 80000 wagonów zboża, które ma pozostać w Rumunji do końca wojny. Teraz starają się kupcy angielscy zakontraktować w Holandji i w krajach skandynawskich większą ilość żywności na rachunek rządu angielskiego.

Chodzi o artykuły, których wywóz jeszcze jest dozwolony i które jeszcze są dostępne dla państw środkowych. W krajach, prowadzących zamianę towarów z państwami środkowymi, starają się anglicy o zaprowadzenie tego handlu zamiennego z Anglją. Skutkiem tego postępowania Anglji artykuły spożywcze znacznie podrożeją w krajach neutralnych.

Szpiegowstwo angielskie w Grecji.

ZURYCH, 26-go stycznia.

Szwajcarska informacja telegraficzna donosi: agenci angielscy proponowali pewnemu chorążemu greckiemu przyłączonemu do sztabu generalnego, żeby im dostarczył tajnych dokumentów. Chorąży doniósł o tem swojej zwierzchności, i to doprowadziło do wykrycia rozgałęzionej sieci szpiegowskiej z generałem angielskim w Salonikach na czele.

Sprawa wywołała wielkie wrażenie. Dotychczas aresztowano w Atenach czterech urzędników miejskich jako współwinnych. Rząd grecki zamierza opublikować akty dyplomatyczne o najświeższych wydarzeniach, wyjaśniające postawę Grecji wobec czwórporozumienia.

Skrępowana Hellada.

KONSTANTYNOPOL, 26 stycznia. Już od trzech dni przerwane jest wszelkie połączenie z Grecją. Nie przybywają tu ani telegramy, ani listy. Pewien dyplomata utrzymuje, że położenie uważać należy za bardzo poważne.

Miarodajna osobistość, która przybyła z Sofji, zapewnia, że nie należy łudzić się nadal co do swobody ruchów Grecji, ta bowiem jest skrępowaną na wszystkie strony i pozbawioną faktycznie swobody działania.

Dziennikarze u króla Nikity.

LYON, 26 stycznia.

Havas donosi: Król czarnogórski wyraził wobec dziennikarzy żal, że ze względu na stan zdrowia nie może długo z nimi rozmawiać. Minister spraw zewnętrznych dał zupełny obraz ostatnich wydarzeń i zaprotestował energicznie przeciw oskarżeniom prasy z powodu układów pomiędzy Austro-Węgrami a Czarnogórą. Powiedział: Złożyliśmy wszystko w ofierze; niech przynajmniej oszczędzony będzie nasz honor.

Generał Wukowicz.

WIEDEN, 27-go stycznia. Generał czarnogórski, Wukowicz, o którym głosiły gazety czwórporozumienia, że dalej prowadzi walkę z wojskami Austro-Węgier, stawił się dzisiaj przed austrjackim komendantem Daniłowgradu wraz z dwoma innymi generałami czarnogórskimi.

Odwrót z Albanji.

BERNO, 26 stycznia. „Idea Nationale" donosi pod datą 23 b. m., że ewakuacja w San-Giovanni już się rozpoczęła, ponieważ silne austryjackie oddziały zbliżają się do miasta. Resztki cofających się armji szukają schronienia w Durazzo.

Powstanie w Albanji.

LUGANO, 27 stycznia.

„Gazeta Wenecka" donosi z Durazzo: na wieść o zbliżaniu się Austrjaków cała Albanja południowa zawrzała. W Cavalli ludność przybrała wrogą względem Włochów postawę. W okręgach na południe Beratu powstały plemiona miejscowe, zajęły Berat i utworzyły rząd tymczasowy. Wymordowano wszystkich Serbów, którzy się dali ująć.

Walki na froncie besarabskim.

CZERNIOWCE, 26 stycznia. Walki na froncie besarabskim trwają dalej, ale już nie są tak zaciekłe jak dawniej. Ataki rosjan osłabły. Dla wznowienia swych sił wyczerpanych ciągłymi wściekłymi atakami sprowadzają posiłki z Besarabji, ale mało ich dotychczas użyto do walki. Rosjanie zaczynają teraz stosować nową metodę walki nie narażającą na tak wielkie straty, walkę pozycyjną według metody francuskiej, widocznie pod dowództwem oficerów francuskich. W niektórych miejscach, szczególniej w bliskości Prutu i dalej na północy walczą granatami ręcznymi i minami. Artylerja austrjacka przyczyniła w ostatnim czasie rosjanom ciężkie straty.

Rosyjskie pragnienie pokoju.

STOKHOLM, 26 stycznia. Wydawca „Dagens Nyheter" dr. Karlgren, który niedawno powrócił z podróży po Rosji, pisze w swoim dzienniku, że przywódca kadetów Rodiczew odzywał się do niego, iż obojętność do wojny rozpowszechnia się w najszerszych warstwach ludności Rosji; ludność interesuje się tylko pytaniem: „Kiedy zawarty będzie pokój?"

Zgon Józefa Milewskiego.

STOKHOLM. Wywieziony ze Lwowa w charakterze zakładnika dyrektor galicyjskiego banku krajowego, Józef Milewski, członek sejmu galicyjskiego i krakowskiej Akademji Umiejętności, zmarł w Kijowie po ciężkiej chorobie.

Rosyjskie bony rządowe.

„Birżewyja Wiedomosti" z 29 grudnia piszą:

Nowe bony papierowe banku państwa 5 i 50 kopiejkowe cieszą się ogólnem uznaniem. Kasy banku oblężone. W przeciągu 10 dni wydano bonów:

5 kopiejkowych na sumę 143000 rubli
50 „ „ „ 343000 „
1 „ „ „ 6000 „

Bonów 1 kopiejkowych nie sprzedają więcej niż za 1 rubla na osobę. Wkrótce będą wydane bony 2 i 3 kopiejkowe.

Strajk w Hiszpanji.

BERLIN, 27 stycznia. Przed kilkoma dniami w Barcelonie i całej Katalonji wybuchł ogólny strajk. Dzienniki hiszpańskie otwarcie obwiniają Anglję i Francję o wywołanie strajku, którego celem w tym wypadku ma być pozyskanie dla fabryk angielskich i francuskich robotników hiszpańskich przemysłu metalurgicznego, którzy wyróżniają się wielką znajomością swego fachu.

Hiszpanja upomina się o Gibraltar i Marokko.

BUDAPESZT, 26-go stycznia.

Pismo madryckie „La Tribune" rozesłało, jak donosi „Az Est", kwestjonarjusz w sprawie zachowania się Hiszpanji co do Gibraltaru i Marokka. Odpowiedziało 45 polityków Hiszpańskich. Co do Gibraltaru oświadczają wszyscy jednomyślnie, że należy przywrócić nienaruszalność terytorjalną Hiszpanji. Między nimi znajdują się arcybiskup Taragony, prezydent akademji hiszpańskiej Favier Gomez Delaserna, posłowie Dearlanza, Manuel Hilarjo Ajuzo, senatorowie Roiz Bergado, Sanjuan de Piedras Albas i Villaz. Ten ostatni oświadczył, że Hiszpanja musi nietylko odzyskać Gibraltar, ale także posiąść całe wybrzeże marokańskie aż naprzeciwko wysp Kanadyjskich. Publicysta Perez oświadcza, że Gibraltar w ręku anglików jest hańbą dla Hiszpanji. W logicznem następstwie klęski Anglji może Hiszpanja odzyskać Gibraltar i Tanger, przeciwnie, w razie zwycięstwa czwórporozumienia będą Anglja i Francja „protegowały Hiszpanję tak jak teraz „protegują" Portugalję.

Przed kilkoma dniami wybuchł strajk ogólny w Barcelonie i w całej Katalonji. Szczególnie wzbudza obawę bezrobocie metalowców. Przed strajkiem bawili w Barcelonie dawniejszy francuski minister rolnictwa i rywal kandydatury Poincarego, poseł Pams i poseł Brausse. Pisma hiszpańskie obwiniają otwarcie Anglję i Francję o wywołanie bezrobocia w zamiarze zyskania metalowców hiszpańskich dla swoich własnych fabryk. Na wezwanie barcelońskiego prezydenta policji obaj posłowie odjechali.

Kalendarzyk.

DZIŚ: Ildefonsa p.
JUTRO Franciszka S.
Wschód słońca o godz. 7 m. 54.
Zachód „ „ 4 „ 30.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Uroczystość wczorajsza.

Dzień urodzin cesarza Wilhelma załoga miejscowa i urzędnicy państwowi obchodzili uroczyście. Biura władz były zamknięte.

O godz. 7-ej rano wojsko wystąpiło z koszar i z orkiestrą na czele podążyło do komendanta miasta. Po defiladzie załoga wróciła do koszar.

W kościele św. Krzyża i kościele ewangielickim św. Jana odbyły się nabożeństwa, odprawione przez kapelanów wojskowych.

Następnie w południe przed Grand Hotelem zgromadzili się przedstawiciele władz, oficerowie i urzędnicy, wobec których nastąpiła parada wojskowa.

Po paradzie w sali Grand Hotelu odbył się obiad.

Nadesłane.

Dr. Więckowskiemu, który w poczuciu swego obywatelstwa i miłości ojczyzny, poświęcił nam szereg wykładów „Historji Polski", składamy podziękowanie w imieniu grona słuchaczów

R. Cąbrowski, A. Kiermas,
P. Dzięciołowski.

Z Tow. Krzew. Ośw. (Podleśna 1).

Wykład prof. Remiczewskiego z cyklu: „Pierwiastek bohaterski w literaturze romantycznej" odbędzie się w sobotę d. 29 b. m. o godz. 7-ej wieczorem.

Chór polski przy kościele św. Krzyża.

W bieżącym tygodniu upływa 40 lat, gdy grono ludzi z ks. kanonikiem K. Szmidlem na czele założyło chór polski przy kościele św. Krzyża.

Chór ten był pierwszem polskiem towarzystwem śpiewaczem w Łodzi i jako taki walczyć musiał z najrozmaitszemi trudnościami, przechodził różne koleje, nie upadł jednak, lecz wytrwale szedł po raz wytkniętej drodze, dążąc ciągle do podniesienia pieśni polskiej i kościelnej. Pomimo wyjątkowo ciężkich obecnych czasów, chór rozwija się stale i dziś liczy około 200 czynnych i honorowych członków. Z członków założycieli pozostało jeszcze w towarzystwie 4, a mianowicie: ks. kanonik K. Szmidel, Józef Kapuściński, Walenty Urbanowicz i Władysław Urbanowicz.

W sobotę, dnia 29 b. m., odprawiona będzie o godz. 9 i pół rano żałobna msza św. za zmarłych członków chóru, a w niedzielę, dnia 30 b. m., o godzinie 12 i pół w południe uroczyste nabożeństwo na intencję towarzystwa.

Na nabożeństwa te zarząd chóru uprzejmie zaprasza wszystkich swych członków i pokrewne towarzystwa.

Ze Szkoły Rzemiosł.

(s) Dziś o godzinie 7-ej wieczorem na szóstym wykładzie z mechaniki inżynier M. Kosowski będzie demonstrował praktycznie przecinanie stali gazami, łączenie stali (szwejsowanie), oraz stwardzenie stali (hartowanie), a to w tym celu, aby dać możność słuchaczom kursów przekonania się praktycznego o skuteczności nowych wynalazków do tych celów.

Ze Stowarzyszenia pożyczek bezprocentowych.

(s) Stowarzyszenie powyższe, które egzystow ło przed wybuchem wojny i wydawało pożyczki wielu mieszkańcom w okolicach Starego Miasta z początkiem wojny zawiesiło swą działalność.

Obecnie zarząd Stowarzyszenia postanowił zreorganizować Stow. i począć wydawać pożyczki na mniejsze sumy.

W tym celu w następny wtorek t. j. d. 1 lutego o godzinie 4 po południu zwołanem będzie ogólne zebranie członków w lokalu przy ulicy Kościelnej Nr. 5.

Duże zapasy mąki.

Obecnie, jak to mogliśmy stwierdzić, nadeszły duże zapasy mąki. Komitet rozdziału chleba i mąki zmuszonym był otworzyć jeszcze jeden skład w celu pomieszczenia posiadanej mąki.

Sprzedaż węgla po taniej cenie.

(s) Po trzydniowej przerwie od dnia wczorajszego poczęto sprzedawać tani węgiel na placach w cenie po marce za 1/4 korca.

Niemieckie wojenne

towarzystwo dost. kartofli dla wschodu otworzyło oddział w Łodzi na rogu ul. Nowo-Spacerowej i Andrzeja. Skład znajduje się w gmachu monopolowym przy ul. Rokicińskiej.

Z Kooperatywy przy Stowarzyszeniu pracowników handlowych.
(Wólczańska № 21).

(s) Sporządzono sprawozdanie z działalności kooperatywy przy Stowarzyszeniu pracowników handlowych za czas od 3 listopada 1914 roku do dnia 31 grudnia 1915 r., z którego widać iż w d. 31 grudnia 1915 r. w kasie kooperatywy znajdowało się 1188 rb., różnych produkt. spożywczych na sumę 2594 rb. Od Zarządu Stowarzyszenia kooperatywa otrzymała 400 rb. Wnioski członkowskie wynosiły 921 rb.

Czystego dochodu za czas sprawozdawczy kooperatywa miała 1042 rb.

Sprzedano za czas powyższy 117,000 funtów chleba na sumę 10212 rb., oraz różnych produktów na sumę 27047 rb. Kooperatywa liczy 703 członków.

Z „Kino Mirage".

Ruchliwa dyrekcja artystycznie prowadzonego teatrzyku kinematograficznego „Mirage", mieszczącego się w wykwintnych salonach „Grand-Hotelu" — obecnym swym programem wykazała niewątpliwy smak artystyczny i pomysłowość w doborze repertuaru.

Zarówno celujący znakomitą grą i szeregiem niezrównanych wprost zdjęć z natury, dramat „Bez światła", jak i pierwszorzędnie wykonana wesoła, dowcipna, nieprzeciętna farsa „Książe-parobek"—składają się na program, dawno w Łodzi nie widziany.

Zebranie członków kuchni dla stanu średniego.

(a) Wczoraj o g. 4 p. p. w lokalu przy ul. Dzielnej 20, pod przewodnictwem dyr. Banku ryskiego, p. St. Krola odbyło się zebranie informacyjne członków-założycieli „Kuchni żydowskiej dla stanu średniego bez różnicy wyznania". Postanowiono, aby obiady wydawać w cenie 30 kop.

Menu obiadów składać się będzie z zupy, chleba, mięsa, jerzynki i kompotu. Kuchnia obiady wydawać będzie od 11 do 1 w poł.

Obiady należy zamawiać dzień przedtem. Na czele zarządu Kuchni stoi prezes dyr. Kroll i wice prezes p. Henryk Förster. Do sekcji gospodarczo-wewnętrznej należą panie: przewodnicząca, pani Józefowa Rosenblattowa, wice-przewodnicząca pani Redlich, członkinie: panie Henrykowa Försterowa, oraz Braude, d-rowa Abrutinowa, d-rowa Helmanowa, d-rowa Rosenblattowa, mecenasowa Birenzweigowa, Celina Hirszbergowa, Stefania Rutsteinowa, Szymonowa Kon i Adolfowa S. Landau.

Z żyd. Tow. dobroczynności.

(s) Zarząd żyd. Towarzystwa dobroczynności postanowił od 1-go lutego na nowo wydawać zapomogi podupadłym kupcom.

Rodziny, które chcą otrzymać zapomogi tygodniowe, winny w kopertach zapieczętowanych przygotować zawiadomienia o swem położeniu i t. d. i wręczyć takowe przedstawicielom uczęstków, nazwiska których wywieszone są w lokalu przy ul. Zachodniej № 20.

Z Komitetu przeciwżebraczego.

(s) Na ostatniem posiedzeniu Komitetu przeciwżebraczego pod przewodnictwem pastora Gundlacha stwierdzono, że przytułek dla żebraków daje schronienie 174 żebrakom, w tem 129 chrześcijanom i 45 żydom.

Mężczyzn żydów jest 18, kobiet 17, chłopców 6, dziewcząt 4.

Wobec częstych wypadków, jak zgłaszanie się samych żebraków, lub też przez przysyłanie przez D. N. P. B. a także przez Pogotowie ratunkowe, postanowiono przyjmować do przytułku tylko tych żebraków, których przyprowadzi specjalny patrol policyjny wyłącznie upoważniony do zaaresztowania zawodowych żebraków. Postanowiono zatrzymywać na stałe w przytułku żebraków zawodowych, tych zaś którzy zmuszeni byli z powodu braku pracy żebrać, uwalniać z przytułku z warunkiem, że żebrać przestaną.

Wobec zaprowadzenia już niektórych zajęć dla żebraków, postanowiono zaprowadzić książeczki robotnicze, w których zapisywać się będzie codzienny zarobek, a po otrąceniu kosztów utrzymania pozostałość zaliczać, jako własność posiadacza książeczki.

Wobec częstych wypadków, że zaaresztowani żebracy posiadają nieraz przy sobie sporą sumę pieniędzy, postanowiono te depozyty lokować w jednym z banków miejscowych na oprocentowanie.

Dzień roboczy trwać ma osiem godzin, a reszta dnia poświęcona ma być pogadankom i czytaniu książek.

Po porozumieniu się ostatecznem z pewnym przedsiębiorcą, postanowiono otworzyć pracownię torebek i kajetów szkolnych.

Ogień.

Wczoraj o godz. 8 m. 20 po poł. straż ogniowa wezwana została do pożaru przy ul. Karola nr. 2, gdzie palił się znajdujący się w podwórzu domek drewniany, kryty papą.

Po godzinnej akcji ratunkowej ogień umiejscowiono. Straty nieznaczne.

Pożar spowodowały pozostawione bez opieki dzieci, które zapaliły choinkę, od świec zaś zapalił się sufit a następnie dach.

Okradzenie kuchni przy Resursie rzemieślniczej chrześcijańskiej.

(s) Ubiegłej nocy niewykryci złoczyńcy przesadziwszy sztachety, okalające plac, na którym mieści się Resursa rzemieślnicza chrześcijańska (Widzewska 117) dostali się za pomocą wytrychu do składnicy przy kuchni, skąd skradli różnego mięsiwa na sumę 200 rubli.

Niezawodnie ciż sami złoczyńcy skradli z browaru Bauera, mieszczącego się obok Resursy pod nr. 115, pasów na nieokreśloną sumę.

O powyższych kradzieżach zawiadomiono policję.

Kradzieże.

(a) Przy ulicy Nawrot pod № 25 z mieszkania Berka Gutmana skradziono różnych rzeczy na sumę 260 rb. Przy ul. Nowo-Spacerowej № 27 Bolesławowi Maczewskiemu skradziono pasów transmisyjnych na sumę 150 rb. Przy ulicy Mikołajewskiej № 7 z mieszkania Gołaczewskiego skradziono bielizny na sumę 150 rb. Z poczekalni lekarskiej przy ul. Andrzeja 4 skradziono palto z kołnierzem karakułowym, wartości 120 marek, należące do Lajzera Sachnowicza, zamieszkałego przy ul. Benedykta 32.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

27-go stycznia.—Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

W związku z ostrzeliwaniem naszych stanowisk nadbrzeżnych przez nieprzyjacielską artylerję lądową, monitory nieprzyjacielskie skierowały bezskuteczny ogień na okolicę Westendy.

Po uprzedniem wysadzeniu w powietrze, po obu stronach drogi Vimy-Neuville, zdobyły szturmem wojska nasze stanowiska Francuzów na szerokości 500—600 m., przyczem pojmały oficera i 52 żołnierzy, zdobyły karabin maszynowy i trzy przyrządy do rzucania min. Po bezskutecznych przeciwnatarciach nieprzyjaciela, wywiązały się tutaj i w rowach zdobytych w ostatnich dniach ożywione walki przy pomocy granatów ręcznych.

Miasto Lens podlegało silnemu ogniowi nieprzyjacielskiemu. W Argonach od czasu do czasu silne walki artyleryjskie.

Z widowni wschodniej.

Nie biorąc w rachubę skutecznych przedsięwzięć mniejszych oddziałów niemieckich i austro-węgierskich z grupy generała Linsingena, nie wydarzyło się nic znaczniejszego.

Z widowni bałkańskiej.

Nic nowego.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

Urzędowy komunikat austryjacki.

WIEDEŃ, 27-go stycznia.

Z widowni rosyjskiej.

Niema wydarzeń szczególnych.

Z widowni włoskiej.

Wczoraj ustała wogóle działalność bojowa. Wskutek naszego ognia działowego pod Oslawją, przybyło jeszcze 50 uciekinierów.

Z widowni południowo-wschodniej.

We wszystkich częściach Czarnogórza, jak również w okolicy Skutari panuje zupełny spokój.

Większość wojska czarnogórskiego jest rozbrojona. Ludność zachowuje się zupełnie życzliwie.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Hoefer,
marszałek polny porucznik.

Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego.

PETERSBURG, 26 stycznia. Sprawozdanie urzędowe z dnia 25 stycznia:

Front zachodni: Artylerja nasza ostrzeliwała skutecznie pozycje niemieckie nad Dźwiną, od Friedrichstadtu ku dołowi rzeki. Dnia 24 stycznia latawiec nieprzyjacielski zrzucił dwie bomby na Dźwińsk, zabito jedną kobietę. W okolicy wsi Osieniczki, na zachód od jeziora bogińskiego, odparliśmy skierowany przeciw naszym zaporom atak niemiecki. W Galicji nad Strypą walka działowa. Stwierdzono, że nieprzyjaciel zrzuca znowu odezwy z balonów na naszych terytorjach. Według zasięgniętych informacji w pewnej dywizji niemieckiej wielka ilość żołnierzy miała zmarznięte członki, wielu do tego stopnia, że dla wyzdrowienia odesłani być musieli do domu.

Front kaukaski: W okolicy Erzerumu ścigamy w dalszym ciągu turków i ujęliśmy w każdej wsi jeńców. W okolicy Melasgert mieliśmy pomyślne starcia z nieprzyjacielskiemi oddziałami konnicy i piechoty.

PETERSBURG, 27 stycznia. Sprawozdanie urzędowe z dnia 26 stycznia:

Front zachodni: Pod Rygą po obu stronach Dźwiny i pod Dźwińskiem akcja lotników niemieckich. Sterowiec niemiecki przeleciał z Jakobstadtu w kierunku Rzeżycy (kolejowy punkt węzłowy 87 klm. na wschód od Jakobstadtu) i powrócił następnie ponad Dźwińskiem. W Galicji pojawiły się nad górnym biegiem Strypy ponad naszemi linjami 4 balony nieprzyjacielskie, które w celach wywiadowczych w tej okolicy były się wzniosły. Dwa z tych balonów zapaliły się w powietrzu i świecąc jaskrawo spadły. Nad środkowym biegiem Strypy nieprzyjaciel również ostrzeliwał, chociaż bez skutku, stanowiska nasze.

Front kaukaski: Zdobyliśmy urządzenie prowiantowe turków z wielkiemi zapasami mąki, chleba, sucharów, konserw mięsnych, zboża i stada bydła.

Projekt autonomji Polski.

W gazecie „Nowoje Wremia" ukazał się artykuł następujący:

„Wychodząca od niedawna w Moskwie „Gazeta Polska" wyjaśniła istotę memorjału delegatów polskich na specjalnych obradach o przyszłym ustroju Polski, złożonego na jednem z posiedzeń tych narad w lecie 1915 roku. Memorjał ten obejmuje projekt autonomji Polski w granicach znanej odezwy W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza.

Wychodząc z założenia, że odezwa W. Ks. posiada charakter wezwania do narodu polskiego, jako narodu historycznego, mającego prawo do urzeczywistnienia „marzeń ojców i dziadów" — polscy uczestnicy specjalnej narady nakreślają dla autonomji Polski takie ramy, w których życie Królestwa Polskiego mogłoby się rozwijać, jako życie odrębnego kraju i samodzielnego narodu. Takiemu ideałowi — zdaniem autorów memorjału—może odpowiadać jedynie zupełna samodzielność wewnętrznego zarządu Polski, przy łączności dynastycznej i utrzymaniu związku państwowego z Rosją, przy podporządkowaniu prawodawstwu ogólno-państwowemu pewnej kategorji kwestji.

Językiem urzędowym w autonomicznej Polsce powinien być język polski. W języku rosyjskim prowadzona ma być jedynie korespondencja z instytucjami ogólno-państwowemi, znajdującemi się poza obrębem Królestwa Polskiego.

Przedstawicielom narodowości rosyjskiej pozostawione jest jednakże prawo zwracania się do władz miejscowych i otrzymywania od tych ostatnich odpowiedzi po rosyjsku. Również na potrzeby Rosjan utrzymywana ma być w kraju pewna ilość szkół średnich i niższych z rosyjskim językiem wykładowym.

Religja rzymsko-katolicka powinna korzystać w Polsce ze szczególniejszej opieki władz.

Wszyscy poddani rosyjscy korzystają w Polsce z pełni praw obywatelstwa, wzamian zaś wszyscy obywatele Królestwa Polskiego, cieszą się pełnią praw taką samą w Cesarstwie.

Do spraw ogólno-państwowych—według projektu autonomji—należą sprawy rodziny cesarskiej i domu panującego, sprawy i stosunki międzypaństwowe, kwestje dotyczące armji i floty, oraz cerkwi prawosławnej, długi ogólno-państwowe, bank państwa, system monetarny, oraz celny.

Do prawodawstwa ogólno-państwowego wchodzi również i wiele innych kwestji z dziedziny akcyzy, komunikacji pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, oraz awiacji, taryf w komunikacjach międzynarodowych i ogólno-państwowych, prawodawstwa kolejowe w zakresie obrony państwowej i dróg żelaznych, posiadających znaczenie strategiczne, etc. Zarząd jednakże wszystkiemi temi sprawami w obrębie Królestwa Polskiego powinien spoczywać w rękach instytucji miejscowych.

Organem prawodawszym w Królestwie Polskiem ma być sejm, składający się z 2-ch Izb, na wzór ustroju parlamentarnego w innych państwach, mianowicie Izby poselskiej i Senatu. Bez uchwały sejmu nie powinno być wydane żadne prawo, dotyczące Królestwa Polskiego. Skład sejmu i system wyborczy określa specjalna ustawa, której zmiany są zależne od prawodawstwa Królestwa Polskiego.

Do kompetencji sejmu należą: uchwalanie praw, budżetu, podatków, zaciąganie pożyczek krajowych, oraz interpelacje pod adresem komisji państwowych, prezesa Senatu rządzącego, oraz ministra - sekretarza Stanu do Spraw Królestwa Polskiego. Sejm wybiera przedstawicieli Królestwa Polskiego do instytucyj ogólno-państwowych, przyczem liczba ich powinna być proporcjonalna do stosunku ilościowego ludności Królestwa Polskiego i do ludności całego Cesarstwa.

Według Projektu autonomji, na czele zarządu Królestwa Polskiego stoi Namiestnik, mianowany przez cesarza rosyjskiego i od niego tylko zależny. Od Namiestnika zależy nominacja wszystkich urzędów. Istotny rząd składa się z komisji państwowych, odpowiadających—co do znaczenia—ministerjum w Cesarstwie. Przewodniczący tych komisji tworzą senat rządzący. Są oni, zarówno jak prezes Senatu rządzącego, mianowani przez cesarza. Cesarz władzą swoją mianuje również i ministra-sekretarza stanu do spraw Królestwa Polskiego, podlegających zatwierdzeniu władzy zwierzchniej.

Najwyższą instancją sądową i sądem administracyjnym powinien być wyższy sąd kasacyjny w Warszawie.

Co do strony finansowej, to Królestwo Polskie powinno posiadać własną kasę, budżet, bank krajowy, oraz prawo zaciągania pożyczek wewnętrznych i zewnętrznych. W wydatkach ogólno-państwowych skarbowość polska bierze udział w stosunku liczebnym ludności Królestwa do ludności całego państwa.

Prawa zasadnicze Królestwa Polskiego—według projektu delegatów polskich—nie mogą być zmienione, ani zawieszone w swej mocy, ani uzupełniane lub komentowane bez formalnych uchwał w tym przedmiocie instytucji prawodawczych Królestwa Polskiego, oraz instytucji ogólno-państwowych, zatwierdzonych przez władzę najwyższą".

Z łódzkich stosunków.

(Dokończenie).

Nowoczesne więzienia budowane bywają w formie gwiazdy, której jądro stanowi wieża z głównym wejściem i miejscem dla straży. Od tego jądra zaś biegną promieniście pawilony dowolnej długości, każdy z kurytarzem wzdłuż jednej ściany podłużnej i celami dla więźniów wychodzącymi na tenże kurytarz. Tym sposobem, choćbyśmy pobudowali przy owym jądrze kilka pawilonów, rozchodzących się w różne strony, dozór nad takowymi spoczywać będzie na jednej i tej samej brygadzie straży, która — znajdując się w centrum—ma możność kontrolowania wszystkich rozbiegających się w różne strony kurytarzy.

Jestto system bardzo oszczędny, gdyż nie wymagający dużej ilości służby strażniczej.

Lecz budowa samych gmachów więziennych jest zadaniem techniki budowlanej, która wszak posiada potemu wyrobione już doświadczenie. Donioślejszego znaczenia jest urządzenie administracji zakładu w ten sposób, ażeby więzień — oprócz życia zgodnego z zasadami współczesnej hygjeny—był jednocześnie *wychowywanym* w celu wypuszczenia go na wolność w stanie mniej lub więcej umoralnionym i przygotowanym do wstąpienia na uczciwą drogę życia. — Do tego prowadzą dwa czynniki: oświata i wdrożenie do pracy.—W więzieniach rosyjskich brak pierwszego i drugiego. Tymczasem bez szkoły — nie może być umoralnienia więźnia, bez wdrożenia go zaś do pracy zarobkowej, która, po opuszczeniu murów więziennych, dawała by mu środki utrzymania — nie możem wymagać od niego powrotu do uczciwego życia.

W tym celu więzienie winno posiadać przedewszystkiem szkołę i do tego tak prowadzoną, ażeby w jaknajbardziej intensywny sposób oddziaływać mogła na umysł więźnia, skazanego w większości wypadków na pobyt krótkoterminowy.

Obok szkoły ogólnej więźniowie zatrudniani być winni w obszernym ogrodzie przy praktycznej hodowli roślin gospodarskich i ogrodowych, takich, jakie w życiu codziennym mogą być im potrzebne, przydatne, lub też posłużyć za specjalność do zarobkowania.

Praca w ogrodzie, na powietrzu, jest dla więźniów bardzo potrzebną, a nawet konieczną, ze względu na zdrowie i wyrabianie zatracających się przez dłuższą bezczynność sił fizycznych. Przy tym więzień, pracując około hodowli roślin, nabiera zamiłowania do ogrodnictwa, do natury, co go t-ż w końcu pociąga ku sobie i uszlachetnia.

Wiedzę teoretyczną ogrodniczą wykładać należy więźniom przez specjalistów, czem zajmować się winien patronat.

Rozumie się, iż im lepiej i staranniej prowadzoną będzie tak szkoła ogólnokształcąca, jak i kursy hodowlane i roboty praktyczne w zagrodzie i plantacjach więziennych, tym pewniejsi będziemy celu umoralnienia i uspołecznienia więźniów w takim zakładzie.

W niektórych zakładach karnych czyniono próby prowadzenia nauki różnych robót ręcznych, a nawet nauki rzemiosł, lecz rezultaty osiągano zwykle bardzo prymitywne, gdyż więzień w murach niechętnie pracuje i wszelką podobną pracę uważa jako przymusową, podczas gdy do pracy w ziemi, bodaj najcięższej (kopanie, wożenie ciężarów ręcznymi wózkami, i t. p.), rwie się zwykle bardzo chętnie, aby znaleźć możność przebywania na świeżem i wolnem powietrzu.

Reasumując powyższe uwagi, łatwo możemy dojść do wniosku, jakiego mianowicie zakładu karnego potrzeba dla naszego miasta.

Należy wybudować więzienie zdala od siedzib ludzkich, w lesie, otoczyć obszernymi ogrodami, powierzonymi pieczy wykształconego ogrodnika-instruktora, któryby umiał więźniów zająć pracą i jednocześnie pouczać.

Poza tym patronat winien urządzić przy więzieniu szkołę ogólną dla małoletnich i kursy naukowe dla dorosłych więźniów, którzy oprócz tego powierzani być winni dalszej opiece patronatu, obowiązkiem którego winno być śledzenie za postępami i sprawowaniem więźnia i opieka nad nim po opuszczeniu murów więziennych.

Tak hodując przestępców, może miasto pozbyć się wielu grasujących obecnie opryszków, złodziejów, sutenerów i prostytutek, tak pospolitych na naszym wielkomiejskim bruku.

Do uwag powyższych dodać nam jeszcze należy jedną, iż zpomiędzy różnych systemów gmachów więziennych, wznoszonych w ostatnich czasach, najodpowiedniejszym okazał się tak zwany system *celkowy*, polegający na tym, iż każdy więzień umieszczony bywa w oddzielnej komnatce (celi), a więc mamy zupełną separację więźniów, dającą nam możność uniknięcia demoralizującego wpływu starszych przestępców-recydywistów na młodszą generację.

Podobne więzienie istnieje w kraju naszym—zdaje się — w Kielcach. Niestety, nie posiada jednak żadnych instytucji umoralniających więźniów i dotychczas było — również jak i więzienia łódzkie — norą dla gnębienia i większego upadlania i tak już upadłych ludzi.

Iks.

Rozmaitości.

„De de mięso".

Wojna obecna stała się niewyczerpanem źródłem pomysłów. Świeżo wynaleziono nowy rodzaj mięsa, któremu nadano nazwę „de de". De de mięso sporządza się według specjalnej recepty z siekanej wołowiny, siekanego mięsa rybiego, z przymieszką tartych ziemniaków i korzeni roślinnych. Cena za funt tego mięsa nie wyniesie więcej niż 1 mk. De de mięso zaprowadziło się już podobno w wielu miastach z dobrym rezultatem.

Lekcji gry fortepianowej
metodą ułatwioną
udziela doświadczona nauczycielka
zastać można od 2 i pół do 4 i pół.
Szkolna 17 m. 8, front II piętro.

TEATR POLSKI
Cegielniana 63.
Bilety do nabycia w Cukierni W-go Gostomskiego, w dni zaś widowiska w kasie teatru.

W Sobotę, dn. 29 Stycznia 1916 r. o godz. 7 i pół wiecz. Drugi występ znakomitej artystki Teatrów Warszawskich Stanisławy Lubicz - Sarnowskiej
PANNA MALICZEWSKA
Sztuka w 3-ech aktach, GABRYELI ZAPOLSKIEJ.

W Niedzielę, dn. 30 Stycznia 1916 r. o godzinie 3-ej po południu po cenach popularnych po raz ostatni w sezonie
Gwiazda Syberji
Dramat narodowy w 4 aktach, Hr. Starzyńskiego.

o godzinie 7 i pół wieczorem 3-ci występ Stanisławy Lubicz - Sarnowskiej
BĘBEN
Sztuka w 4 aktach, Piotra Vebera i H. de Soise.

II-gie Polskie Gimnazjum Filologiczne
Placowa 13. **Placowa 13.**
Podaje do wiadomości Sz. Rodziców i Opiekunów uczniów, że zapisy nowych kandydatów kończą się 31 stycznia r. b. i nowe podania w roku szkolnym 1915/1916, uwzględniane nie będą.

SZKOŁA ŚPIEWU
Marji Wilkoszewskiej
ul. Widzewska 36. ul. Widzewska 36.
Lekcje śpiewu solowego, zbiorowego, dykcji, deklamacji oraz gry na fortepianie z wykładem teorji. Zapisy od 10—11 rano i od 4—6 pp.
Na żądanie lekcje w mieście.

Dr. L. PRYBULSKI
Ulica Południowa № 2 róg Piotrkowskiej
choroby zewnętrzne i włosów
Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów.
Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Deutsche Sprache!
erteilt gebildeter Deutscher. Offert. sind unter **„Gründlich"** in d. Exp. d. Bl. anzugeben.

PRAWNY KONSULENT
ALEKSANDER v. GERSDORF
ulica PIOTRKOWSKA Nr. 84
udziela porad prawnych, uskutecznia podania do wszelkich Władz, skargi do sądów i sporządza tłomaczenia.
Biuro czynne: od 9 do 7.

3 Fotografje 40 kop.
wykonywa się szybko na Długiej № 4.

Drzewo wagonami!
i na pudy
dostać można Długa 68 w podwórzu. Cena drzewa **sosnowego 25 kop.** za pud także dębowe i brzozowe po cenach bardzo tanich.

S. SCHAPIRO
KONSULENT PRAWNY
25 PIOTRKOWSKA 25

MYDŁO
nadszedł nowy. transport. po tanich cenach Nowomiejska № 6 w podwórzu na prawo.

OGŁOSZENIA DROBNE:

„ALA" eukalyptusowo-mentolowe pastylki, niezastąpione przy **kaszlu i chrypce.** Dostać można w aptekach, większych składach aptecz,

„ALA" poleca apteka W. Danieleckiego Piotrkowska 127.

A. Meble solidnej roboty sprzedam za bezcen z powodów okolicznościowych. Mikołajewska 95 I piętro front m. 27.

A. Maszynę do szycia (z lombardu z licytacji) tanio kupić można. Brzezińska 10. Placek.

Majowy **WYBOROWY** Lipcowy
Miód Naturalny
do sprzedania Dzielna 20 lewa of. II-gie piętro.

Konsulent prawny
A. AKERBERG
ULICA ZIELONA № 3.

Do I klasy Średn. Zakł. nauk. przysposobię 2 chłopców razem z moim synem. Zajęcie od 9—12. Zgłaszać się Rozwadowska 15 m. 21.

Inteligentna osoba poszukuje miejsca gospodyni do samotnego, może być i na wyjazd. Oferty pod „G. G." w Adm. G. Ł.

Kupuję kwity wszystkich lombardów, płacę najlepsze ceny; sprzedaję różne zegarki, wyroby futrzane i lokciowe towary. Piotrkowska 33 Goldin. biały sklep, front.

Kupię warsztaty stolarskie. Orla 15 m. II.

Stróż bezdzietny potrzebny zaraz do Rudy-Pabjanickiej trzy ruble tygod. mieszkanie i opał. Zgłaszać się Przejazd 22 w zakładzie pogrzebowym.

Wszelkie przedmioty w zakres robót ręcznych wchodzące do rysowania wykończania, oprawa poduszek ozdobnych oraz bieliznę do haftowania ręcznego i maszynowego przyjmuję także lekcje tychże robót. Pańska 12 m. 7 III p. Sauberman.

Józef Muszyński zgubił paszport niemiecki wydany przy ul. Przędzalnianej 64.

Kazmierz Urbania zgubił paszport rosyjski wydany z gm. Marchwacz pow. i gub. Kaliska.

Mikołaj Mrowiński zgubił paszport niemiecki wydany w gm. Nakielnice.

Wanda Myszkowska zgubiła paszport niemiecki wydany przy ul. Przejazd 1.

W Sobotę dn. 15 b. m. na ul. Głównej II znaleziono klucze praw właściciel może się zgłosić po odbiór niniejszych do Adm. G. Ł.

Redaktor i wydawca JAN GRODEK (m. p. Przejazd 8) Na maszynie rotacyjnej w tłoczni JANA GRODKA Przejazd 8.